

Nr. 189

cenę numeru
20 gr.

Wszystkie prenumeraty
w Łodzi

Wiosna z ceną dost. 4.50 gr
Lata 1928 r. 3.50 gr
Cena za 12 numerów 40 gr

Z 12 numerów prenumerat
Wiosna z ceną dost. 4.50 gr
Lata 1928 r. 3.50 gr
Cena za 12 numerów 40 gr

Należność pocztowa
opłaconą ryczałtem.

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja Administr.

ŁÓDŹ

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 8-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Środa, dnia 11 lipca 1928 r.

Umowa handlowa austro-jugosłowiańska

Wywołała w stolicy naddunajskiej duże rozgoryczenie. Wiedeń przypuszcza, że na układzie handlowym z Polską odbije sobie szkody powstałe przez zawarcie traktatu z Jugosławią.

Wiedeń 10 lipca (aw)

Podpisana wczoraj umowa handlowa do układu między Austrią a Jugosławią wywołała głośnie echo w prasie tutejszej:

Pisma, bez względu na kierunek czy odcień polityczny, wykazują wiele niezadowolonia, stwierdzając, że zawarty układ posiada wiele punktów, które narażają pewne gałęzie wytwórczości na unieruchomienie swej zdolności eksportowej, jeśli o teren Jugosławji chodzi.

Panuje opinia, że jedną z najbardziej pokrzywdzonych w nowozawartym układzie klas społeczeństwa najwięcej ucierpieli agrariusze, a to ze względu na zbyt wysokie cło, jakie nałożono na mięso, podnosząc stawkę celną z 9 jednostek złotych na 18 za 1,000 kilogramów. Nowy układ oburza się szczególnie wielkosocjalistyczna

„Arbeiter Zeitung“

Niektóre pisma odważają się na wypowiedzenie przypuszczeń, że o ile Austria zawrze i z Polską podobnie korzystny u-

kład handlowy, jak to ma miejsce z Jugosławią, eksport austriacki uważać można za sprowadzony przez samo państwo do ostającego minimum.

Policja meksykańska konfiskuje ołtarze.

Nowe aresztowania wśród ludności katolickiej.

Meksyk 10 lipca.

Mimo zapowiedzi pokoju religijnego aresztowano wczoraj w jednym z prywatnych domów stolicy Meksyku 50 katolików, wśród nich jednego duchownego w chwili czynienia przygotowań do odprawienia na-

bożeństwa.

Policja skonfiskowała ołtarz przenośny i wiele przyborów liturgicznych.

Aresztowani są oskarżeni o przekroczenie postanowień ustawy kościelnej.

Znów zamach bombowy w Moskwie.

Tym razem na biuro paszportowe.

Moskwa 10 lipca (aw)

W nocy z piątku na sobotę dokonano tu zamachu bombowego na gmach biura paszportowego. Wybuch bomby zniszczył część budynku. Jeden czerwonogwardzista jest zabity, dwaj ciężko ranni. W czasie po-

ścigu jednego ze sprawców, jak się później okazało b. oficera armji gen. Wrangla, Radkiewicza, zabito.

Nocy dzisiejszej aresztowano drugiego sprawcę zamachu w miejscowości Podolski pod Moskwą.

WYJAŚNIENIE

Pracowników Aptek Kasy Chorych

Na konferencji dn. 9 b. m. w Departamencie Zdrowia profesorowie dziekan wydziału farmaceutycznego U. W. Koskowski i dyrektor państwowego instytutu farmaceutycznego Weil, po zapoznaniu się z całokształtem zatargu w Kasie Chorych wydalili swą opinię, że leki w zasobie na zapas nie mogą być przygotowane. Przygotowanie niektórych niepsujących się leków na zapas może mieć miejsce

TYLKO ZA UPRZEDNIEM ZEZWOLENIEM URZĘDU ZDROWIA i LEKI TE MUSZĄ BYĆ ZAREJESTROWANE

Pracownicy aptek Kasy Chorych mają niepokonną nadzieję, że na podstawie powyższej opinii powag naukowych zatarg w Kasie Chorych zostanie szybko zlikwidowany i będą mogli nadal wypełniać swą odpowiedzialną funkcję zgodnie z prawem i sumieniem.

Łódzkie T-wo Zachęty do Wyścigów Konnych

w Sobotę 14, Niedziele 15, Środę 18, Sobotę 21,
Niedziele 22, Środę 25, Sobotę 28, Niedziele 29
Lipca, Środę 1, Sobotę 4 i Niedziele 5 Sierpnia 1928 r.

WYŚCIGI KONNE

w Łodzi (Tor Ruda-Pabjanicka)

Początek wyścigów - punktualnie o 3 popoł.

3156-

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 3-VII 1928 r. 39

Dla dorosłych

Dla młodzieży

„Miłość przez ogień i krew“

Dramat w 8 aktach osnuty na tle walk z bolszewikami w sierpniu 1920.

NAD PROGRAM

„Nowoczesny muszkietier“

Tak pracują ciała ustawodawcze państw cywilizowanych.

Parlament francuski został odroczone po zamknięciu programu celowych i pożytecznych prac.

Paryż 10-7

Przeciwnicy gabinetu, nie mając żadnej nadziei na obalenie Poincarego przed wakacjami, prowadzili przeciwko niemu aż do chwili zamknięcia sesji parlamentarnej wojnę partyzancką.

Skończyła się ona żałośnie dla uczestników tej podziemnej gry.

Dzisiaj, w chwili, gdy Poincare wchodził na trybunę izby, aby odczytać dekret, odraczający izby, na ferie letnie, zażądał w kwestji nagłej głosu młody pos. radykalny Bergery, zięć Krasina, znany ze swej wielkiej odwagi niepotrzebnego wywołania incydentów.

Uzyskawszy głos, Bergery interpelował Poincarego w sprawie wypuszczenia na rynek francuski dwudziestomilijonowej pożyczki, przeznaczonej dla rządu rumuńskiego.

Poincare nie tylko odmówił odpowiedzi, ale ujawnił wobec izby motywy, które skłoniły Bergery do wystąpienia z interpelacją: wizyta u polskiego delegacji narodowej partji chłopskiej Maniu, będącej w opozycji do obecnego rządu.

Incident ten wywołał gwałtowną burzę na wszystkich ławach i zakończył się całkowitym zwycięstwem rządu wobec machinacji garstki pretendentów do władzy.

Poza powyższym incydentem izba uchwaliła jednomyślnie 590 głosami za, wobec 8 przeciw, projekt Loucheura w sprawie budowy tanich mieszkań w redakcji, uchwalonej przez senat.

Projekt ten, pozwalający w ciągu pięciu lat na wybudowanie 250 tysięcy tanich mieszkań, jest żywym dowodem troski rządu o ludność ubogą i przyczyni się niewątpliwie do tego, że w przyszłych wyborach komuniści utracą akurat 250 tysięcy głosów.

Parlament, który w ciągu kilku dni przedyskutował ustawę, wymagającą jedenastomilijonowej pożyczki, której dyskonto nie może przekraczać dwóch do czterech procent, również dał dowód pożytecznej współpracy dla dobra ogółu.

Zakończenie sesji parlamentarnej odbyło się w najlepszych warunkach.

Izby będą zwołane w drugiej połowie listopada.

Pech hr. Zamojskiego.

Po olbrzymiej klęsce pożaru lasu spłonęło mu kilka tysięcy mtr. sześcienn. drzewa.

Cieszyn 10-7

Na pograniczu polsko - czeskim, w miejscowości Mniszku, w odległości 2 km. od Piwnicznej wybuchł pożar w lesie hr. Zamojskiego.

Las zaczął się palić po stronie czeskiej. Nadleśniczy Juran, postanowił zaalarmować i polskie straże pożarne.

Nastąpiła jednak niespodziewana komplikacja: Oto polski strażnik celny Kokoszko — nie chciał przepuścić przez granicę posłańca.

Dopiero komendant posterunkowy straży

czeskiej sam pojechał do Piwnicznej i zaalarmował straż oraz robotników zatrudnionych w tartaku.

Gdy straż dążyła na miejsce pożaru, ten sam strażnik — znów sprzeciwił się przepuszczeniu robotników przez granicę.

Dopiero po półgodzinnym rokowaniu ustąpił:

Akcja ratunkowa trwała 6 godzin. Pastwa płomieni padła kilka tysięcy metrów kubicznych ścigniętego drzewa i przeszło 10 morgów lasu.

Po katastrofie na oceanie.

Liczba zatopionych wynosi 209 osób.

Santiago de Chile 10 lipca.

Według danych urzędowych liczba ofiar katastrofy parowca „Anramos” wynosi około 200 osób, a nie jak początkowo twierdzono ponad 300.

W czasie katastrofy znajdowało się na parowcu 9 oficerów, 121 marynarzy i 82 pasażerów, a więc razem 215 osób.

Dotychczas zdolano uratować 6 osób.

Jak za dobrych, carskich czasów.

Z okazji ślubu prokuratora obywatele spędzani są nahajką dla złożenia uroczystego hołdu nowożeńcom.

Moskwa 10 lipca.

Pismo tyfliskie „Zaria Wostoka” donosi o niezwykle uroczystym ślubie prokuratora sowieckiego Gruzji Porsunły z córką księcia Wezirowa.

Po ślubie w cerkwi udał się prokurator wraz z żoną i teściem do miasteczka

Chariagino, gdzie milicja sowiecka zmusiła ludność do zamknięcia sklepów, udekorowania domów i wzniesienia bramy triumfalnej. W powitaniu wzięły udział wszystkie władze miejscowe. Na cześć nowożeńców odbyły się ćwiczenia konne.

Kto i za co zamordował gen. Protogorowa.

Tajemnica zamachu w Sofji zaczyna się powoli wyjaśniać.

Sofja 10-7 (aw)

Prowadzone tutaj drobiazgowo śledztwo w kierunku ustalenia, na jakim tle dokonano zamachu na gen. Protogorowa, pozwala przypuszczać, że padł on ofiarą konfliktów wewnętrznych w łonie organizacji macedońskich.

Myśli, że zamach dokonany został na zlecenie Michałowa, współzawodnika gen. Protogorowa, zaczyna przybierać na prawdopodobieństwie. Pe-

wne światło na sprawę rzuca fakt, że w kołach zbliżonych do organizacji macedońskich liczone się poważnie z wystąpieniem gen. Protogorowa wobec zagranicy przeciw tym organizacjom. Rodzaj posiadanej przez generała materjału, kwestji tej dotyczącego, mógł bardzo silnie zaważyć na szali posunięć Jugosławii na forum międzynarodowym.

SAHM NA URLOPIE:

Gdańsk 10-7 (aw)

Prezydent senatu gdańskiego Sahn, rozpo-

czynia miesięczny urlop wypoczynkowy, w związku z czym już 11 bm. przerywa urzędowanie.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 985

DZIS

DZIS

Potężny film p. t.

W życiu każdej kobiety...

Potężny dramat W rolach głów. słynni artyści:
Virginia Valli i Stuart Holmes

Fajdąca akcja. Wspaniała gra artystów

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie sp
anse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 p.
I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po pp
I miejsce 90 gr, II miejsce 50 gr. III miejsce 40



Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przykupnie ta kiowych wyraźnie akcentować i żądać tylko **ORYGINALNYCH** proszków z „Kogutkiem” znanych od lat trzydziestu

Minister Piłsudski leczy się w Sulejówku.

Z Siedmiogrodu byłoby bowiem do Warszawy nieco za daleko

Warszawa 10 lipca

Wczoraj późnym wieczorem zakomunikowano półoficjalnie, że ze względów klimatycznych marszałek Piłsudski zrezygnował z wyjazdu do Rumunii, a postanowił spędzić okres wypoczynkowy w Sulejówku.

W godzinach południowych marszałek Piłsudski przybył do prezydium Rady Ministrów i odbył godzinną konferencję z premierem Bartlem.

Wieczorem zaś udał się na Zamek,

gdzie dłuższy czas konferował z p. Prezydentem. W dniach ostatnich i wczoraj odbywał odprawy z generałami. Wczoraj m. in.

przyjął pułk. Gąsiorowskiego i Długoszewskiego, którzy jeździli wspólnie z gen. Kutrzebą do Paryża w specjalnej misji; pułkownicy złożyli mu sprawozdanie z swej podróży.

Jeżeli nie nastąpi nowa zmiana decyzji, wyjazd p. Marszałka z kraju jest wątpliwy, wobec zbliżającego się terminu zjazdu legionistów w Wilnie, wyznaczonego na dzień 12-go sierpnia.

Na lodowej płaszczyźnie nadludzkich cierpień.

Garść rozbitków „Italji” pędzona ku biegunowi i na topniejącej krze straciła wszelką nadzieję ocalenia.

Oslo 10-7

Dzisiaj w nocy nadeszła od Kingsbay depesza radiowa od rozbitków „Italji” następującej treści.

— Położenie ciężkie. Jesteśmy u kresu sił. Z powodu topnienia lodów powierzchnia naszej kry zmniejszyła się o jedną trzecią. Jesteśmy naciśnięci przez wiatry na północny-wschód.

Następuje prośba o lekarstwo dla chorego Ceciciego.

Oslo 10-7 (ate)

Donoszą z wysp Szpicberg, że położenie rozbitków Italji jest nieledwie rozpaczliwe. Okręt „Braganza” udał się w kierunku północno-wschodnim usiłując przedostać się do grupy Viglieri.

Okręt będzie musiał jednakże w najlepszym razie zużyć miesiąc czasu, aby się dostać do rozbitków. Wyruszył również statek „Hobby” celem poszukiwania Amundsena między wyspami Amsterdam i Greenlandją. O gen. Nobile donoszą, że nadzwyczaj szybko odzyskał siły i że umysł jego znajduje się w stanie jaknajlepszym.

Londyn 10-7 (ate)

Donoszą z Kingsbay, że dziś albo jutro wysłane będą trzy okręty na poszukiwanie Amundsena. Jeżeli poszukiwania do dnia 21 bm. będą bezskuteczne to zapewne trzeba będzie zrezygnować z dalszych usiłowań uznając, że wielki badacz sfer polarnych zginął bohaterką śmiercią.

TELEGRAMY.

ŻELAZNE OBREKĘZKI MIĘDZYNARODOWE PĘKAJĄ.

Tallin 10-7 (aw)

Nasutek wprowadzenia w życie konwencji i umów anglo-estońskich zniesiony został jednocześnie między obu krajami przymus paszportowy.

PROCES CELNIKÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk 10-7 (aw)

Dzisiaj zakończył się wielki proces urzędników celnych w Gdańsku, oskarżonych o przywłaszczenie i nadużycia różnego rodzaju.

Jeden z oskarżonych, Oberweit, skazany został na 3 lata więzienia i 5 tysięcy guldenów grzywny, drugi oskarżony, Schulz, na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, trzeci oskarżony, Panicz, został uniewinniony.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU GRECKIEGO.

Ateny 10-7 (aw)

Zgodnie z zapowiedziami przy formowaniu rządu, rada ministrów, pod naciskiem Venizelosa, uchwaliła rozwiązanie izby. Termin nowych wyborów nie został jeszcze oznaczony.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 10-go lipca 1928 roku

WALUTY I DEWIZY.

Belgia 124,37
Holandia 359,25
Londyn 43,40½
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,95
Praga 26,42
Szwajcaria 171,80
Włochy 46,79
Wiedeń 125,69½

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państw. poz. premjowa dolarowa 89,25;
5% konwersyjna 67,00; 6% poz. dolarowa 86½
(w proc.); 10% pożyczka kolejowa 104,00 (zl 178,88);
5% pożyczka kolejowa konwersyjna 61½; 8% LZ;
Banku gospod. krajow: 94,00 (zl 161,68); 8% —
Banku rolnego 94,00 (zl 131,68); 8% LZ Tow. kred.
przem. pol, 87,00 (w proc.); 8% LZ ziemskie zlot:
79,00; 4½% LZ ziemskie 52,90; 5% LZ m; Warsza
wy 59,00; 8% LZ m; Warszawy 74½; 8% LZ m.
Łodzi 68,00; 10% m, Siedlec 77,90; 8% oblig: komun
Banku gosp. krajow; 94,00 (zl 161,68)

AKCJE:

Bank dyskontowy 135,00; Bank handlowy
117,00; Bank Polski 178½; Bank zachodni 34,00;
Bank Zw. społ. zar. 83,00; Kijewski 78 i pół; Elektr
dąbrow. 78,00 (bez kuponu za 1927 r.); Chodorów
172,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 63½; Wysoka
107,00; Drzewo 9½; Węgieł 104 i pół; Modrzejów
43,75; Ostrowieckie I-sza emisja serj. B 113,00;
Fiekiewicz 11,50; Rudzki 48,00; Starachowice 55½
Zawiercie 26½; Borkowski 15½. Klucze 7,00.

System, który najzupełniej wystarcza.

Wybujacie pojęcie „Izwestji”, o doskonałości bolszewickiej władzy

Moskwa 10-7 (aw)

Urzędowe „Izwestja” występują ostro przeciwko zapowiedzi prasy niemieckiej w kwestji wyścia rządu niemieckiego o zapewnienie przez władze sowieckiego gwarancji bezpieczeństwa obywatelom niemieckim, zatrudnionym w instytutach

sowieckich przemysłowych i handlowych.

„Izwestja” oświadcza, że istniejący w Rosji system prawny jest najzupełniej wystarczający dla zapewnienia bezpieczeństwa nawet żywiłom obcym, o ile nie zachowują się one wrogo wobec komunistycznego reżymu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Olbrzymi pożar przy ul. Wodnej. Straty wnoszą 300 tysięcy złotych.

PASTWA PŁOMIENI PADŁY MAGAZYNY Z NAFTĄ I SLEDZIAMI, ORAZ DWA KONIE.

W dniu wczorajszym o godzinie 6-ej wieczór centrala straży ogniowej została zaalarmowana, że na posesji przy ul. Wodny Rynek 14, należącej do Szlomy Lesmana, wybuchł pożar. Na miejsce wyruszyły natychmiast I, II, III i IV oddziały straży ogniowej, pod dowództwem komendanta Grohmana.

W chwili przybycia straży na miejsce, płonęły już szopy, w których mieściły się: fabryka wody sodowej Szlomy Lesmana, garaże samochodowe, należące do Szlomy Lesmana, hurtowe składy nafty, własność Berka Goldsteina, hurtowe składy śledzi, należące do Urbacha, składy żelaza, należące do Pinkusa Lichtensteina, oraz stajnia z dwoma końmi Szlomy Lesmana jeden, Urbacha drugi, jednocześnie zajmować się zaczęła fabryka trykotaży, należąca do Fiszla Lesmana, syna Szlomy.

Akcja ratunkowa, jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, została podzielona: część strażaków przystąpiła do gaszenia o-

gnia, część zaś do osłaniania hurtowych składów siana, sąsiadujących z objektem, opalanym przez pożar.

Mimo energicznej akcji, która nie mogła być planowo przeprowadzoną gdyż lokatorzy pobliskiej oficyny, ogarnięci paniką, czynili taki hałas, połączony z kwikiem koni, że strażacy często słów komendy dosłyszec nie mogli, garaże, hurtowe składy nafty, także składy śledzi, fabryka trykotaży i wody sodowej spłonęły doszczętnie. Ocalone składy siana i oficynę, której mieszkańcy wyrzucali już oknami (z 1-go i 2-go piętra) pościel, meble; a nawet naczynia kuchenne, niszcząc wiele sprzętów i oddając je na pastwę grasujących złodziejasków.

Oba konie padły pastwą ognia. Straty wynoszą ok. 300,000 złotych, wedle przewidywanych obliczeń.

Policja piesza i konna z trudem utrzymywała porządek wśród kilkotysięcznego tłumu, który się wkrótce po wybuchu pożaru zgromadził. (p)

Walka z kościołem w Bolszewji.

Czy odżyło życie religijne w Sowietach?

Ciągle ma się do czynienia ze sprzecznymi wiadomościami o życiu religijnem w Rosji. Nie mając możliwości zebrania danych bezpośrednio z pierwszego źródła, spróbujemy wyrobić sobie pogląd na to zagadnienie na podstawie opinii korespondentów największych pism świata, przede wszystkim amerykańskich, które zabraniają korespondentom subiektywnego oświetlania faktów i żądają od nich tylko prawdy.

Mówiono wiele o odzyciu religijnem w Rosji sowieckiej. W rzeczywistości sprawa przedstawia się trochę inaczej. Twierdzenia o rozbudzeniu się kościoła prawosławnego i podjęciu przezeń żywej działalności propagandowej wychodzą przede wszystkim od przywódców komunistycznych i od tej części prasy oficjalnej, której zadaniem jest szukać za „chwastami” burżuazyjnymi, jakiegoż przypadkiem wyrastały na gruncie sowieckiego proletariatu. Komunizm, który zdaje się obecnie święcić swój prawdziwy renesans po śmierci Lenina, szuka, na kim i na czym mógłby wypróbować swoją odrodzoną potęgę. Obok zamożnych chłopów, prywatnych kupców i inżynierów zagłębia dońskiego znalazła się i religja w rzędzie ofiar.

Bucharin podniósł na łamach „Prawy” alarm z powodu wzrostu wpływów religijnych między młodzieżą wiejską i robotniczą. Odkrył niebezpieczeństwo dla komunizmu w tem, że kościół prawosławny zaczyna przyjmować nowoczesne metody propagandy, że uczy się tych metod od bolszewizmu i odzyskuje w ten sposób kontakt z masami, jaki stracił za czasów caratu. Być może, że w tej mierze Bucharin ma rację. Rewolucja obaliła tę hierarchję prawosławną, która za caratu uczyniła z prawosławia narzędzie prześladowań, ciemnoty i tyranji. Przy końcu wojny domowej kler prawosławny pod władzą patriarchy Tichona i innych próbował odzyskać utraconą pozycję. To usiłowanie zostało obrócone w niwecz przez taktykę Sowietów popierania „żywego kościoła” i rozdwojenie w ten sposób wyższego duchowieństwa na dwa zwalczające się obozy. Przez trzy lata wyznawcy prawosławia w Rosji byli istotnie wyciśnięci bez pasterzy.

To, że ta anarchja nie doprowadziła wogóle do ruiny prawosławia w Rosji, zawdzięcza religja prawosławna mimowolnemu zapewne poparciu Sowietów, mianowicie brzmieniu ustawy sowieckiej o wyznaniach, według której wszelkie kościoły muszą być utrzymane przez kongregacje wyznaniowe i wszyscy duchowni muszą być wybierani przez te kongregacje. Na podstawie tej ustawy wybrane zostały rady cerkiewne, które czuwają nad postępowaniem popów i ich wydatkami. Ta kontrola okazała się dobroczynna dla moralnej strony duchowieństwa prawosławnego. Gdy przedtem pop na wsi po największej części poza obrzędami miał tylko o tyle styczność ze swoimi parafjanami, że ściągając od nich daninę, teraz musi współdziałać w pracy społecznej z towarzyszami wstrzemięźliwości i młodem organizacjami chrześcijańskimi. W tym zwrocie widzi Bucharin groźbę dla antyreligijnego programu komunizmu.

Niedawno ogłoszono nową ustawę mającą na celu zwalczać wpływy religijne. Zabrania ona stowarzyszeniom religijnym urządzać zgromadzeń zawiązywać kół wszelkiego rodzaju dla śpiewów chóralnych, studjów literackich i dla wszelkich innych form wspólnej działalności. Niepozwala także na używanie lokalów wyznaniowych do urządzania bibliotek lub czytelni. W fabrykach i innych zakładach nie mogą być praktykowane żadne obrzędy religijne. Wyjątek stanowią szpitale i więzienia, a i tam tylko na żądanie umierających albo ciężko chorych mogą być wyko-

nywane funkcje religijne. Księża i inni funkcjonariusze stowarzyszeń religijnych muszą się poddać rejestracji, a urząd rejestrujący może dowolnie usuwać z rejestru osoby, uznane za szkodliwe dla komunizmu. Nowa ta ustawa, której pole działania ograniczone jest do rosyjskiej republiki Sowietów, nie obejmując innych sowieckich republik, wydana została podobno wskutek skargi ligi młodzieży komunistycznej i towarzystwa „przeciw Bogu”, które oświadczyły, że bez pomocy władz administracyjnych nie mogą skutecznie przeciwdziałać wpływom religijnym.

LISTY z ANGLJI.

Zwycięstwo kobiety nad policją.

FINAL SPRAWY FLIRTU w HYDE PARKU i SKANDALU w SCOTLAND YARD.

LONDYN w lipcu.

Konserwatywny rząd Baldwina rozszerzył prawa wyborcze angielskich kobiet w nadziei przeciwności ich na swą stronę przy najbliższych wyborach. Ale kobiety angielskie są osobami praktycznymi: nie chcą praw tylko na papierze, jeno w rzeczywistości. Właśnie rychło nadarzyła się sposobność do stwierdzenia, czy prawa wyborcze kobiet nie są tylko humbugiem do złapania ich głosów.

W pełni flirtu politycznego premiera Baldwina z Angielkami zaszedł fakt opisany u nas nie dawno pod tytułem: „Flirt w Hyde Parku”. Skandal ten posiada dwie strony: ogólnie obywatelską i specyficznie kobiecą. Przypomnijmy sobie pokrótce jego treść. Gdy w Hyde Parku policja zastała sirą Moneya flirtującego ze stenotypistką panną Ireną Savage, inspektor policyjny w towarzystwie dwóch policjantów zjawił się w biurze, gdzie ona pracuje, zabrał ją, ze sobą i zawiózł do Scotland-Yard, gdzie badano ją w ciągu pięciu godzin w sprawie którą umorzył sąd ku wielkiemu skondowaniu policji.

Ze stanowiska obywatelskiego popełniono tu cały szereg nielegalności Scotland-Yard nie ma prawa prowadzić dochodzeń, zwłaszcza w sprawie zlikwidowanej przez sąd. W Anglii śledztwo musi być prowadzone jawnie, w obecności adwokata badanego. Scotland-Yard nie oświadczył dziewczynie że ona ma prawo nie jechać z inspektorem. Nikt także nie powiódził jej przy badaniu, że może ona nie odpowiadać na pytania. Tembardziej policji nie wolno było terozyzować obywatelki i wypytywać ją o drastyczne szczegóły odtwarzać po zycji, oglądać detale garderoby etc.

Pod kątem zaś sprawy kobiecej oburzającą jest ta podwójna kucnal. Sprawa stosowana do mężczyzn i kobiet. Gdyby na wet było prawdą, że zakochana para popełniła w parku jakąś niestosowność, to dlaczego cała wina ma spaść na kobietę, nie zaś na mężczyznę, który z pewnością był tu w roli uwodziciela? Na to więc kobiety zostały ostatecznie równouprawnione, by dalej pozostawać w najhambubniejszej niewoli i uposledzeniu?

Policja widać zrozumiała, że brzydko tu wypadła, że zniżyla się do poziomu przedpotopowego urzędzenia, istniejącego gdzieś na Wschodzie (choćby europejskim).

Cyniczne wykrety obrońcy policyjnego nie tylko policji nie usprawiedliwily, lecz jeszcze bardziej wkopały ją, bo jasnym było, że mamy tu do czynienia z systemem. W rezultacie minister spraw wewnętrznych Joynson Hicks zawiadomił izbę, że prezydent policji sir William Horwood podał się do dymisji, a na jego miejsce mianowano lorda Bynga. Minister wprowadził dodatek, że dymisja ta niema nic wspólnego z incydentem w Hyde Parku o którym wkrótce ogłoszona zostanie opinja parlamentu Komisji Śledczej. Ale, każdy Anglik wie, że właśnie fatalne wyniki tego śledztwa były istotną przyczyną tej rezygnacji, zwłaszcza, że minister sam zapowiada reformy w regułach policyjnych w związku z nową nominacją. W ten sposób Angielki otrzymały podwójną satysfakcję jako kobiety i jako obywatelki. Baldwin skapitulował przed temi, od których woli, jako od woli większości narodu, zależy teraz los każdego rządu.

N. Przeg.

Bohaterstwo polskiego kapłana.

W CZASIE KATASTROFY GÓRNICZEJ URATOWAŁ ŻYCIE 30 LUDZIOM.

Jak swego czasu donosiliśmy, w szymbie Combes, w kopalni Roche-la-Moliere w zagłębiu Loary pod St. Etienne w d. 30-go czerwca wydarzyła się straszna katastrofa górnicza, która pociągnęła za sobą 48 ofiar, w tem 12 robotników polskich.

W czasie katastrofy złożył dowody wielkiego bohaterstwa kapłan — Polak, ks. Spsychalski, duszpasterz w Beaulieu, troskliwy opiekun i dobroczyńca emigrantów pol-

skich we Francji, cieszący się w wielką ich miłością i szacunkiem.

Dowiedziawszy się o katastrofie w kopalni, ks. Spsychalski przybył niezwłocznie na miejsce wypadku i zażądał kategorycznie, by go spuszczone windą do szybu.

Wynosząc do windy zatrutych i porażonych robotników, ks. Spsychalski uratował życie 30 górnikom polskim, francuskim i włoskim.

Zadamy religijnego wychowania dzieci.

UCHWAŁY WIECU KATOLICKIEGO W WILNIE.

Lat. Ag. Pras. donosi:

Ostatnia uchwała Senatu, mocą której został zaaprobowany wniosek Sejmu, domagający się zniesienia okólnika w sprawie praktyk religijnych, wydanego przez b. ministra W.R. i O.P. p. prof. K. Bartla, wywołała w Wilnie wielkie poruszenie, tembardziej, że w liczbie zwolenników zniesienia tego okólnika figuruje także marszałek Senatu prof. Uniwersytetu Stefana Batorego, dr. Julian Szymański (sanator).

W ubiegłą niedzielę Liga Katolicka parafii Najsw. Serca Jezusowego, w Wilnie, w której proboszczem jest ks. Stanisław Nawrocki, na zwołanym wiecu, w którym brało udział do tysiąca osób, powzięła niezmiernie charakterystyczną rezolucję, wiernie odzwierciedlającą nastroje ludności.

Dosłowny tekst rezolucji podajemy in extenso:

„Zebrani ojcowie i matki, zorganizowani w grupie parafjalnej Ligi Katolickiej w ilości osób 960, przejęci troską o wychowanie swych dzieci, po zapoznaniu się z treścią okólnika b. ministra oświaty p. prof. Bartla z dn. 1 lutego 1926 r. polecającego wychowanie młodzieży w duchu katolickim: 1. zakładają uroczysty protest przeciw uchwale Sejmu i Senatu, żądającej usunięcia odnośnego okólnika, 2. żądają kategorycznie wychowania ich dzieci w szkołach bezwzględnie zgodnie z duchem katolickim i religią, 3. wobec historii piętnują tendencję tych stronnictw politycznych, które, pozbawione poważnej myśli państwowej, stoją na usługach masonerii i nie wahają się wszczynać domowej wojny religijnej, najgubniejszej dla państwa, 4. zebrani ślubują uroczyście, że nie pozwolą nigdy na deptanie uczuć religijnych w duszach młodzieży, że nie dopuszczą żadną miarą, ażeby ich dzieci wychowywano w duchu obojętnym dla wiary katolickiej i nie cofną się

przed żadną ofiarą, jakiejby walka, im narzucona, wymagała, 5. zebrani wyrażają naj-

wyższe zdziwienie, że p. Marszałek Senatu, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, Julian Szymański, wychowawca młodzieży, zajął stanowisko wrogie w stosunku do religii katolickiej, przez co nadużył zaufania swych wyborców. (—) Prezes zebrania Kazimierz Wagnas, sekretarz (—) Aleksander Jeziński“.

Marz. Piłsudski chwilowo nie wyjedzie do Rumunji.

PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MOWY NA ZJEZDZIE LEGJONISTÓW W WILNIE.

Marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z premierem Bartłem i był przyjęty przez p. Prezydenta Mościckiego. Podobno podróż Marszałka Piłsudskiego do Rumunji, na wypoczynek w klasztorze Dealu, ulegnie zwłoce. Zmiana dyspozycji wyjazdu tłumaczona jest względami klimatycznymi Rumunji, w której panują obecnie wielkie upały.

Wyjazd Marszałka z kraju jest wątpliwy, wobec zbliżającego się terminu zjazdu legionistów w Wilnie, wyznaczonego na dzień 12 sierpnia. Na zjeździe tym Twórca Legionów wygłosić ma, wielką mowę programową.

Marszałek odjechał do Sulejówka, gdzie przebywa od dłuższego czasu pani Piłsudska z córkami.

Cycero przeciw Katylinie.

AL. ŚWIĘTOCHOWSKI O MOWIE MARSZ. TRAMPCZYŃSKIEGO.

W ostatnim numerze dwutygodnika „Myśl Narodowa“ nestor publicystów polskich Świętochowski w stałej rubryce swojej „Liberum Veto“ wspomina o wielkiej mowie Wojciecha Trampczyńskiego w Sejmie. Stwierdziwszy, że Izba rzadko słyszy mowy, pisze Świętochowski, co następuje:

„Toteż zadrzały ze wzruszenia ściany sali sejmowej, kiedy zagrzmiął potężny swą wewnętrzną mocą głos p. W. Trampczyńskiego. Przez cały czas naszego parlamentu nie czytałem mowy równie jak ta wszechstronnej, gruntownej, bogatej argumentami, a przytem mądrej i uczciwej. Nie lepszego nie powiedział Cycero przeciwko Katylinie, tylko że Katylini polski nie jest jedno, ale wielogłowy.

Nieopłaconym, nieuwiedzionym, nieogłupio-

nym i niesfanatyzowanym słuchaczom czytelnikom tej wspaniałej oracji przypominały się ciągłe słowa konsula rzymskiego: „Dopokąd nadużywać będziesz cierpliwości naszej?!“ Gdyby nie nasza umiejętność i gorliwość do wystrzeliwania lwów, a tuczenia kundli i podścielania jedwabnych poduszek pinczerom, gdybyśmy posiadali więcej zdolności do odróżnienia ludzi i rzeczy wielkich od małych, mowa Trampczyńskiego powinna być zalecona uczniom w szkołach, jak oracje Cycerona i kazania Skargi. Z niej bowiem nauczyliby się nie tylko sztuki przekonywającego rozumowania, nie tylko poznaliby prawdziwy obraz życia polityczno-społecznego obecnej chwili narodu, ale dowiedzieliby się, jak powinien myśleć i czuć rozumny i kochający syn wskrzeszonej Polski“.

„Wódz“

POWIEŚĆ O MARSZ. J. PIŁSUDSKIM

Z końcem września ukazać się ma na rynku wydawniczym powieść polska o Józefie Piłsudskim pt. „Wódz“. Powieść ta drukowana już obecnie w Wiedniu wyjdzie w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy. Nazwisko autora jest trzymane w ta-

jemnicy.

W powieści tej, składającej się z 3 części występuje obok głównej postaci szereg żyjących wybitnych osobistości polskich m. in. Roman Dmowski, Trampczyński, Grabski, Sikorski itd.

4 tysiące więźniów na wolności

ZNAJDZIE SIĘ PO OGŁOSZENIU AMNESTJI

Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło weryfikacji zarządom więziennym w Polsce przeprowadzenie statystyki więźniów, którzy mają uzyskać wolność na mocy ustawy amnestyjnej.

Z pobieżnych obliczeń wynika, że z dobrodziałstwa amnestji skorzysta przeszło 4000 więźniów, którzy odzyskają całkowitą wolność.

Blisko pół miliona ludzi przybyło.

PRZYRÓST NATURALNY W POLSCE ZA 1927 r.

Urząd statystyczny podaje statystykę małżeństw i zgonów w roku 1927. Małżeństw było 257,993, urodzeń 950,537 zgonów 523,171.

Przyrost naturalny wynosi w ten sposób

427,366. Na 1000 mieszkańców przypada 8,6 małżeństw (za rok 1926 to samo). Urodzeń 31,6 (rok poprzedni 33,0). Zgonów 17,4 (rok 1926 17,8). Przyrost naturalny 14,2 (rok poprzedni 15,2).

Pożar wsi pod Puckiem.

13 GOSPODARSTW SPŁONEŁO.

W miejscowości Strzelno pod Puckiem wczoraj po południu wielki pożar. Ofiarą płomieni padło 13 gospodarstw z 25 budynkami

mieszkalnymi i gospodarskimi. Przyczyną pożaru były iskry, lecące z komina jednego z domów. O iskry tych zajęły się słomiane dachy zabudowań.

Humor.

DOBRA RADA

Reżyser Teatru Miejskiego zwraca podczas próby uwagę młodej artystce.

— Proszę się cofnąć kilka kroków wstecz.

Po chwili: — Niechże się Pani cofnie jeszcze trochę.

— Ależ panie reżyserze, przecież tuż za mną kulisy, znalazłabym się poza sceną.

— To byłoby najlepsze — konkluduje reżyser.

REKLAMA.

Fabryka kapeluszy kazala rozlepić na rogach ulic takie ogłoszenie: „Kapelusze Richarda są najlepsze. Nosi je także Charlie Chaplin“.

Następnego dnia pod ogłoszeniem tem ukazał się dopisek naklejony przez firmę konkurencyjną: „Dlatego też cały świat śmieje się z niego“.

Z WYROKU NIE Z KOZY.

Sędzia: Bartłomieju, za pobicie sąsiada skazany zostałeś na ośm dni kozy. — Czy kontentujesz się tym wyrokiem?

Bartłomiej: Z wyroku prośbę sonda, tom kontent, jeno z kozy to przez urąganie państwa sendziego, to nie.

WIEDZA I WSZECHŚWIAT.

Tajemnica mowy zwierząt.

Macki umożliwiają mrówkom wypowiedanie się.

Czy zwierzęta posiadają wogóle mowę? A jeśli tak — czy można ją porównać z mową naszą?

Na pierwsze pytanie — odpowiada świat naukowy twierdząco — na drugie przecząco.

Tak jest — zwierzęta posiadają swoją mowę, ale ta jest zasadniczo inna od ludzkiej, a mianowicie pod względem czystoduchowym, pod względem zaś czysto formalnym znajdujemy naturalnie bardzo znikome ale przecież godne uwagi analogje. Także bowiem mowa zwierząt polega na gestach i na głosie, a jeśli chcemy to także na dźwiękach połączonych z gestami.

Jest jednak wielka ilość zwierząt pozbawionych mowy. Wśród bezkręgowych zwierząt ukazuje się w pierwszej linii u mrówek mowa, połączona z gestami, jako wysokowartościowa, a mianowicie: macki umożliwiają zwierzęciu wypowiedanie się...

Uderzenia mackami są wezwaniem do zmiany gniazda, do ataku nieprzyjaciela, do ucieczki. Uderzenia ostrzegają przed niebezpieczeństwem, uspokajają podnieconych, pobudzają uwagę.

Aby móc dokonać tych różnych doświadczeń, potrzebuje ta mowa macek nastroszenia pod względem intensywności i kierunku, w którym uderzenia mają być wyprowadzone. Te uderzenia mogą być silne i lekkie; długie lub krótkie, w stronę czoła, w stronę boków, głowy lub też skierowane przeciw mackom. To jest jeden tylko z przykładów ze świata owadów, o ile mowa jest o mimice.

Znajdujemy jednak również u wyższych zwierząt szeroko rozwinięte zdolności, wyrażone w rodzaju gestykulacyjnym. Przypatrzcie się kiedyś, jak dwa psy stają na przeciwko siebie wrogo usposobione — spojrzcie na jeżenie się włosów w tym samym momencie.

Albo gdy pies i kot nagle się spotkają. Ogon kota wydłuża się — a wtył zwrócone

uszy, zdradzają wysoki stopień złości, albo weźmy przykład: drganie upierzenia rozłoszczonego koguta. Tu i w wielu innych wypadkach są procesy uczuciowe i afekty rzutem na zewnątrz, a mianowicie w pewnej wprost dziennej równomierności.

Należy dodać, iż z określonymi gestami łączą się też określone dźwięki, jak np. szczekanie, mruczenie itd.

Jakże przedstawia się „mowa zwierząt” u niższych i u wyższych zwierząt? W ogólności ogranicza się do zwierząt wyższych, a niższe są po większej części jej pozbawione. Jednakże nie dokonuje się tu mowa kilku narzędziami językowymi. Zwierzęta nie posiadają, jak wiadomo, krtani. Nie bez racji mówi się o „konikach polnych” itd. o innych, że mruczą i nucą. Mowa dźwiękowa w

wyższym pojęciu zaczyna się dopiero u ptaków i zwierząt ssących.

Dziwnym sposobem jest jednak zasób dźwięków ptaka większy niż ssaka, a nawet wtedy jeśli ominiemy ptaki śpiewające. Głos ptaków jest po za tem bardziej modulacyjny, niż głos ssaków. Dla obu rodzajów wspólnym jest jedno, a mianowicie: że mowa nie jest miernikiem dla duchowych zdolności zwierząt. Mają przecież mało inteligentne zwierzęta, jak kury, bogatą zazwyczaj mowę dźwiękową — podczas gdy duchowo wyżej stojące ptaki dzikie, mniej posiadają, dźwięków niż kogut. (Np. u krów można rozróżnić siedm różnych dźwięków). Jakże wobec tego jest uboga mowa wysoko stojących zwierząt ssących — nie wykluczając małp?

Płodność zwierząt.

NAJSZYBCIEJ ROZMNAŻAJĄ SIĘ BAKTERJE.

Prostu wierzyć się nieraz nie chce, gdy uczeni opowiadają, jak wielką jest płodność niektórych stworzeń i gdyby nie to, że wiele z nich zostaje zniszczonych przez żywioły lub nieprzyjaciół, to właściwie rychło brakłoby miejsca dla nich na ziemi.

Tak np. bakterje tyfusu mnożą się w ten sposób, że za 24 godzin jest ich już z jednej 30,000 a pokoleń przez dobę może być 9. Jeżeli zmienienia się do tego pożywkę, rozmnażanie to może być jeszcze bujniejsze.

O szarańczy powiadają muzulmanie, że rzeka do Mahometa: „Ja jestem legion Boga Wielkiego, składam 99 jajek, gdybym składała więcej, pożarłabym całą ziemię. Wiadomo że szarańcza opada często warstwą na 2 łokcie grubą, a zajmująca nieraz setki mil kw.

Również bajecznie szybko rozmnażają się inne owady. Z pary motyli w drugim pokoleniu jest już 5,000 a w trzecim 250,000. Muchy składają do 400 jajeczek. Choćby z tego wylęła się tyl

ko 8 część to w maju byłoby już 50 w czerwcu 1,450, w lipcu 31,250 a w październiku 488,281,250 z jednej!

Również i wyższe zwierzęta mogą mnożyć się szalenie. Losos składa 20,000 jajeczek, szczupak 100,000.

Znaną jest też rzecz, jak mnożyć się mogą czasem gryzonie, np. króliki, a zwłaszcza myszy polne.

Wydawałoby się, że wobec tego człowiek mnoży się skąpo. A jednak tak nie jest. W nasieniu za każdym razem wydobywa się około 5,000,000 plemników, z których jednak zaledwie jeden lub dwa zapładniają żeńskie jajko.

Ale zato człowiek żyje długo, a potomstwo dzięki staraniom rodziców utrzymuje się częściej przy życiu, nie też dziwnego, że gatunki zwierząt mimo płodności wymierają, a człowiek nietylko że nie ginie, ale stale zaludnia coraz to więcej kulę ziemską.

HALL CAINE.

23)

Więźniowie № 25.

Na ten widok Greeba dłońmi zakryła oczy, a bolesne łkanie wstrząsnęło całą jej postacią. Przypomniła się jej inny poranek, kiedy Jazon pijany szczęściem, skacząc przez rowy i krzaki, z pięścią miłosną na ustach, biegł z gór w stronę starego domostwa w Lauge. Padła na krzesło i nie śmiejąc już wyjrzeć oknem, z zapartych oddechem nadsłuchiwała ciężkich kroków.

Z ponturej zadumy wyrwał ją głos pokojówki, która a palcach wchodząc do sypialni zameldowała:

— Jacyś obcy mężczyźni czekają w kuchni od godziny. Przyszli prosto z portu i powiadają, że są braćmi pani gubernatorowej

III.

Fairbrotherzy.

Postanowiwszy zaspokoić swe wrażli-

we sumienia przez wypłacenie biednej swej siostrze przynależnego jej udziału, Fairbrotherzy zabrali się do urzeczywistnienia zamiaru — przez zdobycie potrzebnej do tego celu gotówki. Jedynym sposobem skutecznym byłoby sprzedanie posiadłości Ballacraïne, ale Ballacraïne należała do Jakóba i na jej zakupno potrzeba było znacznej sumy. Po długich debatach i naradach, toczących się w dużej kuchni w Lauge, zgodzono się ostatecznie na to, że każdy z pięciu braci zaciągnie dług hipoteczny na swą posiadłość, a uzyskaną tym sposobem sumę przeznaczą na odświeżenie domu Jakóba. Takie załatwienie sprawy ogalać miało wprawdzie Jakóba z posiadłości ziemskiej, ale on wspaniałomyślnie oświadczył, że dla dogodzenia braciom zgadza się na tę ofiarę.

Zaraz po żniwach, nie tracąc czasu, za brali się do urzeczywistnienia swych planów, w czym miał im być pomocny niejaki Marky Scillicorn, adwokat z Ramsey, który obok swego zawodowego zajęcia trudnił się też

lichwą i skupywaniem dóbr, wystawionych na licytację. A co do przebiegłości, to na całej wyspie jeden tylko człowiek mógł się z nim mierzyć, a był nim Jakób Fairbrother.

Gdy więc w najdalszych zakątkach wyspy obwieszczono, że Billcraïne wystawiona jest na sprzedaż, Jakób Fairbrother udał się do Scillicorna, żądając by napowrót zakupił ją dla niego, zachowując jednak w tajemnicy nazwisko nabywcy. Tak tedy w dzień licytacji, Marky Scillicorn udaremniając zabiegi licznych amatorów, nabył Ballacraïne dla jednego ze swych klientów, którego nazwiska, twierdził, nie może na razie wyjawić.

Po załatwieniu jednej sprawy Jakób powierzył adwokatowi drugą: zaofiarował mianowicie za jego pośrednictwem braciom swym pożyczkę, biorąc po dziesięć procent od pieniędzy, które już następnego dnia wrócili do niego — tytułem spłaty za Ballacraïne.

(D. c. n.)

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Niezwykła karjera milionera.

Z ubogiego górnika jeden z najbogatszych ludzi w Europie.

W Egipcie zmarł w tych dniach Anglik, James Hanthon. Śmierć tego człowieka przypomina jego niezwykłą karierę życiową, o której w Anglii wiele pisano i mówiono.

Karjera Hanthona dowodzi, że energia, inteligencja i pilność, połączone ze szczęściem także w „starym świecie” prowadzą do powodzenia „amerykańskiego”, gdyż Hanthon zaczął jako ubogi górnik i w stosunkowo krótkim czasie stał się wielkim przemysłowcem, który obecnie pozostawił wielki majątek, oszacowany na pół miliona funtów szterlingów.

James Hanthon urodził się w Wales. Był jednym z czworga dzieci ubogiego górnika, ukończył szkołę elementarną i musiał już jako słabowity, nędzny, źle odżywiony chłopak zejść pod ziemię, aby obok ojca zarabiać na utrzymanie rodziny.

Miał lat dziesięć, gdy poraz pierwszy „poszedł do roboty”. Gdy miał lat czternaście, został przejechany przez pociąg. Otrzymał na lewym ramieniu tak ciężkie rany, że musiało ono ulec amputacji. To nieszczęście stało się jednak punktem zwrotnym w życiu Hanthona. Jego dawniejszy nauczyciel uczuł litość dla nieszczęsnego kaleki, zaopiekował się nim i pomagał mu. Hanthon dzięki temu dobroczyńcy otrzymał gruntowne wykształcenie. Pilnością i pracowitością odwdzięczał się opiekunowi. Po pewnym jednak czasie zrozumiał, że nie może być dłużej ciężarem dla szlachetnego człowieka. Zaczął się tedy starać o jakieś zajęcie i czas jakiś pracował w pewnej gazecie, poczem otrzymał posadę w biurze fabryki blachy. Każdą wolną chwilę wykorzystywał dla dalszego kształcenia się. Interesował się szczególnie chemią i niebawem zaznajomił się z nią doskonale wszechstronnie.

Jako 24-letni mężczyzna był głównym buchalterem fabryki blachy Ravena w Glanawunan. Odtąd szybkimi krokami posuwał się naprzód. W dwa lata później był dyrektorem fabryki, a na tem stanowisku okazał tak nieprzeciętne zdolności administracyjne i fachowe, że powołano go do rady zarządzającej. Później stworzył on w Anglii znany

koncern Pollanda, który niedawno połączył się ze światową firmą Ryszarda Komasa w Swansea i Llanelby, tworząc imponujące przedsiębiorstwo o zakroju prawdziwie euro-

pejskim.

Umarł na gruźlicę, licząc 47 lat. W ciągu lat 19-tu zdobył olbrzymi majątek.

Dowcipny sposób budzenia.

WYNALAZEK LOKATORA HOTELOWEGO.

Pewien jegomość miał bardzo dowcipny sposób w jaki kazał się zwykle budzić chłopcom hotelowym. Tłumaczył on mianowicie, iż szaloną dlań przykrością było, gdy go nagle zbudzono. Chcąc tego uniknąć, na tablicy budzenia pisał zawsze nie numer własnego pokoju, lecz numery obu najbliższych sąsiadów.

Mieszkając np. w numerze 21 napisywał na tablicy numery 20 i 22, wpisując jednocześnie godzinę, o której należało tych panów zbudzić. Dzięki temu — powiadał — budziłem się nieporównanie spokojniej i uważałem zawsze, że jest to sposób znakomity zwłaszcza dla ludzi nerwowych.

Nocując raz w pewnym hotelu jegomość ów skorzystał z tego sposobu. To też zrana usłyszał tylko, jak jeden z jego sąsiadów kłął na czem świat stoi na chłopca, zbudził go bez potrzeby. Dowcipniś śmiał się tak, że aż się trzymał za boki. Natomiast drugi sąsiad był nieporównanie spokojniejszy, nie miał tylko biedak pamięci. W każdym razie na stukanie chłopca, wstał, kilka razy przeszedł się po pokoju, zapytał samego siebie, co właściwie miał do załatwienia o tak wczesnej porze, skoro kazał się obudzić; po tym szybko ubrał się i wyszedł na miasto, będąc przekonany, że nic sobie nie potrafi przypomnieć.

Przykuty do ściany przez złoczyńcę.

UMARŁ ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ.

Podczas przebudowy pewnego domu w Smyrnie znaleziono w piwnicy szkielet człowieka, przykuty łańcuchem do ściany. Nad nim, na murze widniał następujący napis, wyryty kawałkiem szkła:

— Nazywam się Ibrahim Spahem. Przywiozłem z Indyj skarb w złocie i drogich kamieniach. Sługa mój, Saidi Hassan, zwabił mnie do tego domu, wtrącił do piwnicy i skazał na śmierć głodową. Czuję, że śmierć się zbliża. Niech będzie pochwalony Allah! W mieście zawrzało. Wszczęto śledztwo.

Okazało się, że dom rzeczywiście przed pięćdziesięciu laty należał do niejakiego Saidi Hassana, który służył u Spahema. Hassan raptownie opuścił Smyrnię i przeniósł się do Konstantynopola. Krewnym Spahema ogłosił, że pana jego zamordowali złoczyńcy. Żal jego był tak szczery, że mu uwie-

rzono i nawet oddano na wychowanie córkę jego dawnego chlebobdawcy.

Hassan przywiązał się do dziecka, a gdy dziewczynka dorosła, wydał ją za swego syna. Od tej chwili zmienił się nie do poznania.

Zrywał się po nocach, krzycząc:

— Mój pan! Idźcie po mnie! Trup! Trup!

Przyjaciele sądzili, że nie może zapomnieć o tragicznym zgonie Spahema. Zaczął zapadać na zdrowiu. Cierpiał na melancholję: Wreszcie pewnego dnia powiesił się.

Syn jego i synowa żyli bardzo szczęśliwie, nie podejrzewając ohydnej zbrodni. Gdy prawda się wydała, byli to starzy ludzie i wiadomość spadła na nich jak grom.

To też nie mogli jej przeżyć i trucizną skręcił swoje męki.

G. i M. COLE

144)

Testament Hunona Radletta

— Tak prawda — niech cię Bóg błogosławi odrzekł jego przyjaciel. Będzie mną rządzić, chociaż pochlebiam sobie, że nie jestem także pozawiany woli. Za to właśnie ją lubię!

Nie mogę znieść tego rodzaju młodych kobiet, które wiecznie potrzebują meskiej opieki — i trzeba je traktować, jak pokojowe pieski.

Artura śmieszyła trochę ta para kochanków. Nie zachowywali się bynajmniej jak zwykli kochankowie. Gdy przyjął zaproszenie Nory, wysłane w imieniu jej matki, aby przyjechał do nich na wieś, obawiał się trochę, że będzie im przeszkadzał — i że Pasquett wolałby być sam z Norą.

Ale, wkrótce zrozumiał, że nie miał racji. W ich pojęciu miłość oznaczała wspólne spędzanie czasu. Pół dnia w sobotę zeszło im na pracy przy

urządzaniu domku letniego w ogrodzie, przyczem Artur posłusznie robił wszystko, co mu kazała Nora. Wieczorem udali się do Dinard, miejscowości położonej po drugiej stronie rzeki — i bawili się wesoło w Kasynie. Ale ani przez chwilę Artur nie miał uczucia, że im przeszkadza, lub — że chce liby, aby znajdował się w danej chwili w innym miejscu.

Bawili się razem wesoło, jak troje bliskich sobie przyjaciół. Gdy w poniedziałek mieli wrócić do Londynu, Nora zaproponowała im na serjo, że ich przewiezie w swojej motorówce przez kanał La Manche, dopiero Pasquett odwiódł ją od tego zamiaru.

Ale niech mi pan wierzy, panie Wharton — rzekła — że robię to często. Artur nie mógł zrozumieć spojrzenia, jakie w tym momencie rzucił na nią Pasquett. Było to jakgdyby ostrzeżenie, aby nie mówiła nic więcej. Gdy Artur wyraził swoje zdumienie, iż odważa się na tego rodzaju podróże,

szybko zmieniła temat rozmowy. Nie mówiono już ani słowa o jej projekcie przewiezienia ich motorówką do Anglii. Arturowi jednak utkwiło to w pamięci.

Alfred Culpepper spędził w ciągu tych miesięcy dużo czasu w Londynie, ale i jego żona i córka wolały pozostać we Francji i przebywały częściowo w Paryżu, ale najczęściej w Parame. Culpepper powiedział Arturowi, że namawiał swoją rodzinę, aby zamieszkała z nim w Londynie, ale Nora wręcz mu odmówiła, a pani Culpepper robiła zawsze to, co chciała jej córka. Wobec tego, Culpepper spędzał obecnie dużo czasu u swojej siostry w Londynie, chociaż — wciąż jeszcze prowadził interesy w Paryżu. Były one niewielkie, ale miał zamiar rozszerzyć je, w związku z utworzeniem nowego towarzystwa Anglo-Jenisejskiego, którym można było tak pokierować, iżby otworzyło przed nim szerokie pole działania.

(D. c. u.)

ZYCIE GOSPODARCZE

Rada Narodowa przemysłu angielskiego.

Doniesie posunięcie na polu współpracy kapitału z pracą.

Rada Generalna Trade-Unionów brytyjskich dała ponownie świadectwo wielkiej dojrzałości politycznej, przeciwstawiając się buntowniczo w wystąpieniu grupy rewolucyjnej Maxton, Cook i Wheatley. Grupa ta domagała się, by przedstawiciele syndykalizmu brytyjskiego nie brali udziału w konferencji, zwołanej z inicjatywy sir Alfreda Monda (obecnie lorda Malchetta) i mającej na celu przeprowadzenie drogą porozumienia, pokojowych stosunków w przemyśle brytyjskim.

Rada Generalna nie tylko odrzuciła to zadanie, głoszące, jakoby „nie istniała i nie powinna istnieć możliwość porozumienia pomiędzy kapitałem a pracą“. Rewolucjonisci opierają dowodzenia swoje na założeniu, że wszelki tego rodzaju kompromis pociąga za sobą nieuchronne podporządkowanie pracy kapitałowi. Wychodząc z takiego założenia grupa rewolucyjna (vide popierany przez Sowjety komunistyczny odłam) za główne zadanie swoje toczy z kapitalizmem nieustannej walki a. outrance i unikanie wszelkiej możliwości porozumienia. Jak dalece znikomy liczebnie jest zwłaszcza ten odłam, świadczy fakt, że Rada Generalna Trade-Unionów nie tylko z łatwością odparła jego ataki, ale posunęła się jeszcze dalej, przyjęło bowiem 18 głosami przeciwko 4 projekt utworzenia Narodowej Rady Przemysłowej, złożonej z 66 członków, z których 33 wejść ma z pośród członków Rady Generalnej i stanowić żywy syndykalistyczny Rady Narodowej przemysłu, gdy pozostałych 33 członków obierać mają dwie wielkie organizacje pracodawców, narodowa konfederacja organizacji pracodawców oraz federacja przemysłowców brytyjskich.

Zorganizowana w ten sposób Rada Narodowa przemysłu brytyjskiego funkcjonować będzie w charakterze najwyższego trybunału rozjemczego w sprawach spornych pomiędzy kapitałem a pracą w Anglii. Charakter najwyższego trybunału rozjemczego będzie miała Rada Narodowa przemysłu dla tego, że obecnie już istnieją w każdej gałęzi przemysłu organy rozjemcze, rozpatrujące konflikty pomiędzy kapitałem a pracą, dopiero więc, kiedy nie będą one w możności rozwikłania zatargów

tych na drodze pokojowej, jaka jest wyłącznie właściwa, sprawa wytoczona będzie przez Radę Narodową, jako najwyższą instancję o charakterze również rozjemczym.

Nacechowane dojrzałością polityczną stanowisko Rady Naczelnej Trade-Unionów stanowi więc zmiernie ważne posunięcie w sprawie ustalenia po-

kojowych stosunków w mocno zadrażnionym obecnie konflikcie między kapitałem a pracą w Anglii. Najlepszym dowodem słuszności prowadzonych owocnych wyników tego kroku jest gwałtowna napaść pism sowieckich na syndykalizm brytyjskiego, ujawnione w omawianym tu postanowieniu Rady Generalnej Trade-Unionów.

Długoterminowy tani kredyt dla rolnictwa

DAJĄ ANGLICY ROLNIKOM NIEMIECKIM.

Towarzystwo kredytowe rolników niemieckich, skupiające 430 organizacji rolniczych uzyskało w Londynie bardzo poważne kredyty długoterminowe na dobrych warunkach, mianowicie na 6 i pół proc. na lat 25, przyczem spłacanie pożyczki rozpocznie się dopiero w szóstym roku. Kurs emisyjny wynosi 92.50.

Pierwsza transza tej pożyczki wynosi półtora miliona funtów angielskich, druga — nie mniej jak 3 miliony funtów, czyli łącznie kilkadziesiąt milionów złotych. Jeśli przyjąć nawet — jak zapewnia prasa niemiecka — że

organizacje rolnicze otrzymujące tę pożyczkę reprezentują 3000 tysięcy morgów ziemi, wartość około 250 milionów złotych, to jednak suma tej pożyczki jest bardzo wysoka, a warunki nie mniej korzystne.

Kiedy my się doczekamy takiego taniego kredytu długoterminowego dla rolnictwa polskiego, które przecież jest w możności podwoić dotychczasową swoją produkcję, gruntownie zmieniając nasze stosunki gospodarcze, szczególnie w zakresie bilansu handlowego?

Rynek samochodów w Polsce.

NAJWIĘKSZYM POPYTEM CIESZĄ SIĘ

SAMOCHODY „GENERALS — MOTORS“.

Ruch na rynku samochodów jest bardzo żywy. Kontygent wyznaczony na pierwsze półrocze przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zupełnie wyczerpano. Popyt na samochody osobowe stale wzrasta, pomimo waloryzacji cel, która przyczyniła się do podwyższenia cen na wozy o 900 do 1,500 zł. od sztuki, a na podwozia samochodowe o zł. 300 do 450. Również i części zapasowe podrożały o 20 do 30 proc. Jest to rzeczą znamioną, że w

ostatnim czasie zaczęły nabywać wozy osobowe (klasy średniej i taniej) szersze sfery publiczności, co świadczy o tem, że samochód w Polsce przestaje być przedmiotem zbytku. Na rynku polskim dobrane są wprowadzone automobile amerykańskie jak Chevrolet, Buick, Oldsmobile, Oakland, La Salle, Cadillac i Pontiac. Na drugim miejscu stoją samochody Forda, których konsumpcja jedna w Polsce w stosunku do wyrobów innych krajów, w ostatnim roku dość znacznie się zmniejszyła.

Z marek europejskich największym popytem cieszą się wozy Fiat, Citroen, Renault i Peugeot, Tatra i Unic. W ostatnich czasach pojawiła się na rynku również pewna ilość niemieckich wozów Opel oraz z lepszych fabrykatów Adler, Mercedes i NAG. Opel i wspomniane wyżej wozy francuskie używane są w pierwszej linii na drożki samochodowe. W ogólnym waroście ruchu samochodowego stanowią wozy drogie stosunkowo mały procent. Warunki sprzedaży są indywidualne. Najczęściej płać odbiorcy 25 proc. do 40 proc. gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt od 6 do 18 miesięcy. Przy zapłacie gotówkowej udzielany jest rabat. W Polsce wyrabia dotychczas samochody osobowe fabryka K. Rudzki i Sp. (Marka Stetycz). Wozy te cieszą się dzięki swej dobroci i taniości wielkim popytem. W najbliższych dniach otwiera warsztaty przy ul. Wolskiej w Warszawie General Motors Co, gdzie składać będzie przeważnie swoje wozy „Chevrolet“. Skoda na Okęciu przygotowuje się do fabrykacji swych wozów w Polsce. Ze względu na to, że cło da kompletne wozy jest bardzo wysokie i przywóz jest skontygentowany, natomiast na same podwozia nie potrzeba pozwolenia i cło jest niewielkie, powstał w Polsce w ostatnich czasach cały szereg nowych fabryk karoserijskich.

Organizacja walki z chorobami roślin.

OBECNIE SZERZY SIĘ RAK ZIEMNIACZANY:

Eksport ziemniaków polskich znajduje się obecnie w stadium zupełnego prawie zaniku z powodu raka ziemniaczanego, stwierdzonego w licznych miejscowościach kraju. Szeroki rynek odbiorczy dla ziemniaków polskich został zamknięty odpowiednimi zakazami i utrudnieniami w przywozie, motywowanymi obawą przed zawleczeniem zarazy ziemniaczanej. Walkę z wyplenieniem raka prowadzi Min. Rolnictwa na podstawie istniejących rozporządzeń.

Mianowicie wobec szkód, jakie wyrządzają w rolnictwie i ogrodnictwie choroby roślinne oraz chwasty i inne szkodniki, Prezydent Rzeczypospolitej wydał rozporządzenie, upoważniające ministra rolnictwa do ich zwalczania drogą zakazów uprawiania, obrotu, przywozu i wywozu roślin, które mogą być rozsadnikami choroby lub szkodnika; do wprowadzenia obowiązku powiadamiania władzy o przypadkach zjawiania się podejrzanych objawów, do niszczenia szkodników, oczyszczania oraz odkażania gruntów, pomieszczeń i urządzeń za rasowych; do wydawania świadectw zdrowotno-

ści i pochodzenia rośliny; do ustalania stacji granicznych, przez które odbywać się może przewóz roślin.

Wykonaniem związanych z tem rozporządzeniem czynności i uprawnień obarcza się władze administracji.

Właścicielom roślin, którzy przyczynili się do opanowania choroby roślin lub wytępienia ich szkodników, ponosząc przytem dotkliwe straty gospodarcze, minister rolnictwa może przyznać według swego uznania stosowną zapomogę.

W celu wykonywania nadzoru władze mają prawo wstępu na grunta oraz do wszelkich pomieszczeń przerobu i sprzedaży roślin, badania ich, bezpłatnego brania próbek itd.

Orzecznictwo w sprawach, dotyczących zwalczania chorób roślin należy do starosty. Przeciwnie orzeczeniu starosty można w ciągu 14 dni wnieść żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowni pokój: Dla naruszających przepisy rozporządzenia przewidziane są kary: areszt do 6 tygodni i grzywna do 10,000 złotych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 11 lipca — Piusa.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Jutro pogoda“.

Teatr Letni: — „Tak to jest Łódź“

Teatr Popularny: — „Co on robi w nocy“.

Gong — „Zona się nie dowie“.

WIDOWISKA

Casino: — Rewja „Sakum—Pakum“.

Luna: — „Co może kobieta“

Splendid: — „Ludzie bez praw“.

Odeon: — „Demon gry“.

Czary: — „Harold Lloyd jako sportowiec“.

Corso: — „Rycerze płomieni“.

Dom Ludowy: — „W życiu każdej kobiety...“

Miejski Kin. O. „Miłość przez ogień i krew.“

Wiadomości bieżące.

Wybory do izby rzemieślniczej.

Jak się dowiadujemy wobec podpisania przez min. Kwiatkowskiego statutu izb rzemieślniczych, które powołane będą do życia w 17 miastach między innymi i w Łodzi w najbliższych dniach ustalone zostaną terminy wyborów do poszczególnych izb.

Komisarzem wyborczym izby rzemieślniczej okręgu łódzkiego mianowany zostanie prawdopodobnie naczelnik urzędu przemysłowego pierwszej instancji inż. Berliner. (t)

Pożyczka inwestycyjna

W sobotę dnia 14 bm. upływa termin subskrypcji 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej. Według dotychczasowych rezultatów subskrypcji kwota pożyczki została pokryta z nadwyżką.

Wysokość udziału Łodzi w tej subskrypcji, który jest dość znaczny będzie ustalony dopiero po zamknięciu zapisów. (t)

Strejk farmaceutów.

Jak się dowiadujemy Generalna Dyrekcja Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prześle w dniu dzisiejszym zarządowi Kasy Chorych m. Łodzi i związkowi Farmaceutów orzeczenie w sprawie zatargu Kasy z farmaceutami, oparte na zdefiniowanej opinii prof. Koskowskiego.

Kasa Chorych otrzyma w ten sposób rozstrzygnięcie to, które ma być podstawą do zlikwidowania zatargu, w czwartek lub piątek b. tygodnia. (t)

Przegląd dorożek samochodowych.

Dziś, tj. 11 lipca rb. stosownie do przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych w m. Łodzi, wydanych przez Magistrat, a zatwierdzonych przez Radę Miejską w kolejnym dniu dorocznego przeglądu samochodów odbędzie się pomiędzy godz. 8 rano a 1 po południu na Placu Wolności przegląd dorożek samochodowych od Nr. 121 do Nr. 135. (n)

Nocne dozury ant

Dziś w nocy dnia 11 lipca dozuria na

Zmiana uposażenia emerytalnego pracowników miejskich,

DOTYCHCZASOWE PRZEPISY ULEGNA ZMIANIE.

Przepisy o uposażeniu emerytalnym i odprawach dla urzędników miejskich uchwalone w roku 1925, przejęte były wbrew opinii związków, które domagały się wprowadzenia całego szeregu poprawek.

Obecnie związek pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce, oddział w Łodzi i związek zawodowy pracowników miejskich wystąpiły do magistratu o poczynienie zmian poszczególnych przepisach, które w brzmieniu obecnym, krzywdzą pracowników.

W sprawie tej odbyła się już przed kilkoma tygodniami konferencja przedstawicieli związków z prezydentem magistratu, w wyniku której związki powołały komisję w składzie pp. Wojdan, Jaroszek (ZPIUP) Wysocki, Łukasiewicz i Librach (ZZPM), która opracowała tekst żądanych poprawek, które przedstawione zostaną w najbliższych dniach magistratowi.

W poprawkach tych urzędnicy domagają się

między innymi przenoszenia przez magistrat z urzędu na meryturę pracowników, którzy ukończyli 55 rok życia i mają prawo do pełnego uposażenia emerytalnego, podwyższenia uposażenia wdowiego do 60 proc. i uposażenia sieroty zupełnej do 40%, uposażenia emerytalnego danego pracownika, przyznania wdowie, pobierającej uposażenie emerytalne, a wychodzącej powtórnie za mąż 3-letniej renty oraz zaliczenia pracownikowi, który stał się niezdolnym do pracy wskutek wypadku podczas pracy co najmniej 15 lat wysługi.

Dalej poprawki te domagają zaliczenia do wysługi lat podwójnie czasu przebytego w służbie wojskowej w czasie wojny oraz pełnego zaliczenia czasu pracy zawodowej.

Jak się dowiadujemy magistrat stosuje się do większości z tych postulatów przychylnie i w ten sposób przepisy o uposażeniu emerytalnym ulegną częściowej naprawie. (t)

Strajk budowlany.

TRWA W DALSZYM CIĄGU.

Wczoraj w drugim dniu proklamowanego strajku budowlanego, zawiesiło pracę jeszcze kilkuset robotników na poszczególnych budowlach.

Naogół sytuacja jest niewyjaśniona, gdyż część robotników nie chce przystąpić do bezrobocia, jednak większość strajkuje już i prawdopodobnie do strajku przystąpią w najbliższych dniach i inni robotnicy.

Sprawa przystąpienia do strajku robotników kanalizacyjnych, oraz budowlarzy zatrudnionych w przemyśle włókienniczym (blisko 3,000 osób), jest niezdecydowana, gdyż narazie zaostrzenie się strajku nie jest przewidziane.

Na dzień dzisiejszy zwołali zebranie przemysłowcy budowlani i inspektor pracy prawdopodobnie zwoła wspólną konferencję w końcu tygodnia. Od rezultatu tej konferencji zależy dalszy rozwój strajku i przyłączenie się doń wyżej wspomnianych dwu

grup i ewentualnie robotników budowlanych na prowincji w okręgu łódzkim.

Wczoraj rano odbyło się zebranie strajkujących robotników budowlanych, zwołane przez komisję strajkową.

Ze sprawozdań wynika, że na wezwanie komisji większa ilość robotników budowlanych porzuciła pracę, a inni mają to uczynić w najbliższym czasie, o ile nie zajdą okoliczności, mogące zatarg zlikwidować.

Stwierdzono, że robotnicy budowlani w fabrykach włókienniczych postanowili przyłączyć się do akcji, gdyż przemysłowcy włókienniczy zaproponowali im w swoim czasie 6 proc. podwyżki, której nie przyjęto.

Robotników na robotach kanalizacyjnych narazie do strajku nie wciągnięto i za leżeć to będzie od rozwoju dalszej akcji podwyżkowej i stanowiska przemysłowców budowlanych. (bip)

Aktualne podatki.

PRZEMYSŁOWY I MAJĄTKOWY.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w czerwcu, przez przedsiębiorstwa płacące miesięcznie, płatny jest do dn. 15 lipca.

Termin płatności zaliczki na podatek od obrotu na 1 kwartał 1928 r. dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, przedłużony został do dnia 15 lipca włącznie.

Termin płatności zaliczki na podatek

od obrotu za 2 kwartał 1928 r. dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie — przedłużony został do dnia 15 sierpnia włącznie.

Jak się dowiadujemy, urzędy skarbowe otrzymają wkrótce polecenie ściągania zaległości z podatku majątkowego.

Ściąganie tego podatku zostanie przyśpieszone z powodu odrzucenia przez sejm podwyżki podatku gruntowego. (bip)

Kronika policyjna.

Pod samochodem.

Wacław Marciniak (Bednarska 6) został najechany na ul. Rzgowskiej przez samochód, prowadzony przez szofera Marjana Kowalskiego i odniósł okaleczenia głowy. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie. (bip)

Straszna śmierć chłopca.

Na ul. Kilińskiego przejeżdżała rolwaga, naładowana workami, a na workach siedział 11-letni chłopiec Czesław Stawiański (Nowo-Zarzewska 25). W pewnej chwili chłopiec stracił równowagę i spadł na bruk, wskutek czego złamał sobie nogę i kilka żeber. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe i odwieziono chłopca do szpitala Anny Marji, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. (bip)

Harce cyklistów.

Władze policyjne winny bezwzględnie okrócić orgje cyklistów, którzy lekceważąc sobie wszelkie przepisy o ruchu kołowym, jeżdżą po chodnikach i najeżdżają na przechodniów, powodując nieszczęśliwe wypadki. Przed domem Nr. 27 przy ul. Łąkowej przez cyklistę, którego nazwiska narazie nie zdołano ustalić najechany został 53-letni Antoni Górniak, zam. przy ul. Karolewskiej 18. Nieszczęśliwy przechodzień uległ złamaniu lewego podudzia. Zawezwany lekarz pogotowie ratunkowego po nałożeniu opatrunku unieruchamiającego przewiózł Górniaka do domu, gdyż na przewiezienie do szpitala nie chciał się zgodzić. Równie ciężki wypadek przejechania przez rower wydarzył się przed gmachem Magistratu, przy ul. Plac Wolności 14. Przez nieznanego cyklistę najechana została 68-letnia Estera Wajnreb, zam. przy ul. Kamiennej 17. Staruszka uległa złamaniu lewej kości udowej, wobec czego lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł ją do szpitala Św. Józefa. W obydwu wypadkach występnym kolarzom udało się zbiec. (p)

Na prostej drodze.

Zofja Ciechowska zam. przy ul. Anny 24, idąc do domu poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawił ją w domu. (t)

Pod tramwajem.

Teofil Szymański dozorca domu przy ul. Brzezińskiej 43 uderzony został wozem tramwaju Nr. 11 prowadzonego przez motorniczego Ludwika Biegańskiego zam. przy ul. Petersburskiej 30. Poszkodowany uległ rozbiciu głowy. (t)

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI**

Z powodu ogromnego powodzenia jakim wciąż cieszy się „Golem”, dyrekcja Teatru Miejskiego przedłuża przedstawienia tej wysoce interesującej sztuki do soboty dnia 14 bm. włącznie.

TEATR LETNI

Dzisiaj po raz 8-my i w dalszym ciągu co wieczór o godz. 9 wesoła, barwna, wielce efektowna rewijska G. Wassercuga „Tak to jest Łódź”

TEATR LIT. — ART. „GONG”

Nadzwyczajne zainteresowanie wzbudza rewijska plóra Staroskiego, dyr. Jastrzębca, Sygietyńskiego i innych pt. „Zona się nie dowie” w znakomitej obsadzie pp. Czartoryskiej, Draczewskiej, Buczyńskiej, Skoniecznego, Cybulskiego oraz wspaniałego zespołu „Gongu”.

Dodatkowy przegląd wojskowy**ODBEDZIE SIĘ W DNIU 12 I 13 LIPCA R. B.**

W związku z zarządzeniem Pana Wojewody Łódzkiego, Biuro Wojskowo Policyjne Magistratu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż w dniu 12 i 13 lipca r. odbędzie się dodatkowa Komisja Poborowa (w dniu 12 b. m. dla PKU. Łódź m. I oraz w dniu 13 bm. PKU. Łódź m. II).

Na Komisję tę przyjęci zostaną o-

sobnie oraz poborowi, którzy złożyli podanie o ponowne badanie lekarskie na podstawie art. 39 ust. o p. ob. w. jak również członkowie rodziny poborowych, którzy złożyli podanie o udzielenie im ulgi jedynego żywiciela z art. 57 Ustawy.

Komisje urzędować będą w lokalu przy ul. Traugutta Nr. 10 od godz. 8 rano

Śmierć dwojga ludzi w płomieniach.**SPALILI SIĘ PODCZAS SNU PO LIBACJI ALKOHOLOWEJ.**

Chojny były nocy dzisiejszej widownią strasznej, mrozącej krew w żyłach tragedji, która pochłonęła dwa życia ludzkie.

Na ulicy Obywatelskiej na Chojnach znajduje się dom niejakiej Katarzyny Łęgorz, która ma syna Zygmunta. Zygmunt Łęgorz od lat kilku już nie żył z żoną, natomiast nie przebierał w towarzyszkach przygodnych miłości i cieszył się opinją kobieciarza.

Nocy dzisiejszej Zygmunt Łęgorz sprwadził sobie do domu niewiedomego nazwiska kobietę z którą udał się na strych. W pewnej chwili w nocy dom Łęgorzowej począł płonąć.

Pożar szybko rozprzestrzenił się. Wezwany IV oddział straży ogniowej i miejscową straż pożarną z Chojen, mimo wysiłków nie zdołały uratować domu.

W pewnej chwili Katarzyna Łęgorzowa przypomniała sobie, że na strychu domu znaj-

dował się jej syn z jakąś kobietą.

Strażacy udali się z narażeniem życia na strych, lecz wymieśli już tylko dwa zwięglone trupy.

Zawiadomiona o strasznym wypadku policja wszczęła natychmiast dochodzenie, z którego okazało się, że Łęgorz wrócił wieczorem do domu strasznie nietrzeźwym w towarzystwie jakiejś kobiety i widocznie rzucił na strych zapaloną zapalną, lub niedopałek papierosa, który spowodował pożar. Nazwiska kobiety, która tak tragicznie zmarła nie zdołano ustalić. Stwierdzono tylko, że Łęgorz mówił do niej „Stasia”.

Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne dochodzenie, celem stwierdzenia nazwiska kobiety. Dom cały spłonął, powodując znaczne straty.

Wypadek powyższy wywołał w całej dzielnicy chojeńskiej ogromne poruszenie.

Zjazd poszkodowanych przez wojnę.**ODBEDZIE SIĘ W KALISZU dn. 22 LIPCA**

W miastach polskich, w których mieszkańcy wskutek działań wojennych od 1914 do 1921 r. ponieśli straty w swoich majątkach, długoletnią pracą i oszczędnością zdobytych, a do dziś przez Rząd polski nie zostali odszkodowani, w miastach tych szerzy się olbrzymia nędza i niedostatek, wznosi się rozgorzyczenie i ból do własnego Państwa, którego tak Władze Ustawodawcze jak i Wykonawcze,

sprawę odszkodowań tych za straty wojenne, nie uznają za konieczność państwową do wykonania, a tylko zbywają nas różnymi obietnicami, bez pozytywnych rezultatów.

Specjalny Komitet urzędującego Zjazdu delegatów wszystkich miast poszkodowanych przez wojnę w Polsce, który odbędzie się w Kaliszu dnia 22 lipca 1928 roku.

„Chata za wsią”**ZREALIZOWANA BĘDZIE W WENECJI JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.**

Niezwykła atrakcja letnia, jaką przygotowuje Dyrekcja Teatru Popularnego dla całej kulturalnej Łodzi zrealizuje już w najbliższych dniach premiera wielkiego widowiska „Chata za wsią” od będzie się w sobotę dnia 14 bm. w pięknym parku „Wenecja” przy szosie Pabjanickiej 43 (dojazd tramwajami do Placu Reymonta) na malowniczej polanie nadającej się znakomicie na tego rodzaju atrakcję sceniczną. W widowisku bierze udział przeszło 100 osób, a to cały zespół artystyczny, chóry teatralne i T-wo Śpiew. im. Moniuszki, liczny zastęp statystów oraz balet 15 osób, tabor cygański (konie, wozy, szatry). Próby pod reżyserją p. Mieczysława postępują rażno naprzód. Ilustracja muzyczna podwojonej orkiestry Teatru Popularnego pod batutą p. Millera — zaś w czasie przerw przygrywać będzie w parku specjalnie zaangażowana druga orkiestra. Na polanie odpowiednio zbudowana i urządzona amfiteatralna scena przyciągnie około pięćdziesiąt tysięcy osób. Efekty świetlne

ogniami sztucznymi i rakietami. Tafiści cygańskie i małoruskie układu baletmistrza Majewskiego. „Chata za wsią” grana będzie w parku „Wenecja” w sobotę, niedzielę, poniedziałek, wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę początek przedstawienia punktualnie o godz. 8-ej wiecz, park otwarty dla publiczności w soboty i niedzielę od 9 rano zaś w dni powszednie o 3-ej popoł. Wobec wielkiego zainteresowania publiczności tem niecodziennym widowiskiem, celem ułatwienia nabywania wcześniejszego biletów Dyrekcja Teatru uruchomiła 5 kas przedsprzedaży w różnych punktach miasta. a to: w teatrze Popularnym, w kawiarniach Bei Dymkowskich Plac Kościelny 4 i WP. Salwy Moniuszki 2, w teatrze w Sali Geyera Piotrkowska 295 oraz w Parku „Wenecja”. Każdy kto chce odetchnąć świeżym powietrzem i mieć godną rozrywkę skorzysta z tego tygodnia niebywale atrakcyjnej letniej i pośpieszy do parku „Wenecja”.

ZYCIE SPORTOWE.

Hakoah (Wiedeń) nie przyjedzie do Łodzi.

DWA MECZE 1200 DOLARÓW.

(C-S) Rok rocznie od szeregu lat LKS. angażuje wiedeńską Hakoah do Łodzi na jeden lub dwa mecze. Zawsze łodzianie kasowo wychodzili wspaniale. Obecnie również Hakoah za pośrednictwem Legji warszawskiej wyraził życzenie rozegrania me-

czów w Łodzi z LKS. Niestety jednak oferta musiała zostać odrzucona, gdyż Legja

za Hakoah żąda 1,200 dolarów za dwa mecze lub 650 dolarów za jeden mecz.

Nie wiadomo czem tłumaczy się nadmierne wygórowanie warunków, bowiem Hakoah w mistrzostwach Wiednia zajęł ostatnie miejsce wskutek czego spadł o II-ej Ligi. Wszakże powrócili słynni oni gracze z Ameryki i w tournée mają wziąć udział, jednak 1,200 dolarów nikt nie oważy się zapłacić Legji.

„Dzień P. Z. P. N.“ w Łodzi

ODBĘDZIE SIĘ W LIPCU LUB SIERPNIU.

(c-s) Dowiadujemy się, że na skutek zarządzenia PKPN w Łodzi w lipcu lub sierpniu odbędzie się doroczny, tak zwany „Dzień PZPN“, który zgromadzi na boiskach najlepsze zespoły piłkarskie. We wszystkich miastach grać mają najzacieklejsi przeciwnicy. Na ostatniemu posiedzeniu

sprawę wybrania terminu i przeciwników powierzono kpt. zw. Stencłowi.

Jak nieoficjalnie w kołach sportowych oświadcza w „Dniu PZPM“ wyznaczona ma być rozgrywka pomiędzy odwiecznymi rywalami LKS i Turystami.

„Miłość przez ogień i krew“

W MIEJSKIM KINEMATOGRAFIE OŚWIATOWYM

W bieżącym tygodniu Miejski Kinematograf Oświatowy przy Wodnym Rynku wyświetla dla dorosłych i dla młodzieży wielki dramat w 8-aktach, zaczerpnięty z historii walki z bolszewikami w sierpniu 1920 roku - pt. „Miłość przez ogień i krew“, oraz wspaniały film pt. „Nowoczesny mążkietier; czyli w szponach czerwono-skórych“ z Douglasem Fairbanks'em w roli głównej.

Początek seansów dla dorosłych codziennie o godz. 18,45 i 21, w soboty i niedziele o godz. 16,45; 18,45 i 21; dla młodzieży codziennie o godz. 15 i 17, w soboty i niedziele o godz. 13 i 15-ej.

W celu uprzyjemnienia chwil oczekiwania, w poczekalni odbywają się do godziny 22-ej bezpłatne koncerty radiowe.

zez radio.

PROGRAM NA ŚRODĘ 11 LIPCA

13,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie i komunikaty.
15,00 Komunikaty oraz nadprogram.

NOWY REKORD KOLARSKI.

(c-s) Na kolarskim obozie olimpijskim na Dynasach w Warszawie drużyna Polska do biegu drużynowego 4 klm. w

składzie Lange, Szymczyk, Reul (Łódź - LKS) i Oksiutycz pobiła rekord Polski, osiągając czas 5:04. Rekord światowy wynosi 5:02. Łodzianin zapowiada się wspaniale

16,30 Komunikat harcerski
17,00 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa.
17,25 Odczyt pt. „Z przyrody Jasnego Brzegu“ wygłosi dr. P. Słonimski;
18,00 Koncert muzyki.
19,00 Rozmaitości
19,30 Odczyt pt. „U stóp wieżycy“ — wygło-

sił dyr: S. Lewicki;
19,55 Komunikat rolniczy.
20,05 Odczyt pt. „O zagadnieniach pracy państwowej wogóle“ — wygłosi prezydent m. Warszawy, inż. Z. Słomiński;
20,30 Koncert wokalny.
22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Teatr Letni.

Tak, to jest ŁÓDŹ.

REWJA W 3 AKTACH G. WASERCUGA.

Ponieważ w mej głowie nigdy nie powstał — i da Bóg, nie powstanie — żaden zamiar napisania rewji czy też jakiegokolwiek utworu scenicznego (za co podobno bardzo mnie szanują dyrektorowie łódzkich scen i scenek) przeto mogłem sobie pozwolić na bardzo ostrą krytykę nie obawiając się odwetu ze strony mych kolegów zabawiających się podczas kanikuly w autorów scenicznych, jednakże nie będę korzystał z tej wygodnej sytuacji i niniejszą recenzję — w miarę, na ile pozwala dobre wychowanie i kurtuazja dziennikarska — napiszę uczciwie.

Rewja G. Wasercuga „Tak, to jest Łódź“ jest typową rewją łódzką, to jest taką, jaką popełniali i w dalszym ciągu popełniają łódzcy autorzy, z wszelkimi jej wadami i zaletami. Największą wadą tych rewji — co jednak łódzka publiczność, wbrew memu zdaniu, uważa za zaletę — jest straszne wykoszlawianie mowy polskiej przez tzw. „żydlaczenie“ niegramatyczne zwroty używane przez pewną część łódzkiej publiczności powstałe przeważnie wskutek dosłownego tłumaczenia z języka niemieckiego.

Stwierdzić należy, że w ostatnich latach wystawiane rewje w Polsce za najlepsze uchodzą te właśnie w których jest najwięcej tego rodzaju „żydlaczących“ typów. Wogóle cały humor na tzw. nadsce-

kach“ opiera się na groteskowych typach żydowskich łamiących w obrzydliwy sposób język polski. Wyrażenia „Idziesz mi pan po wiedzieć“, „Pójdę nie wiedzieć“ i t. p. są ulubionymi zwrotami bohaterów tego typu utworów scenicznych.

Autorzy rewji i skeczów, stosując się do gustów publiczności i dając to co się jej najczęściej podoba. Niewątpliwie autor „Tak, to jest Łódź“ zdawał sobie z tego sprawę i z całym wyrafinowaniem przystąpił do zbudowania rewji, któraby w całej rozciągłości spodobała się publiczności. W pewnych wypadkach nawet się zagalopował tak dalece że kelnerowi (Krzemiński) niewątpliwemu aryjczykowi każe używać zwrotów żydowskich. Sądze, że jest to przeoczenie autora, jednak nader znamienne, a bodaj nawet czy nie słuszne, bo coraz częściej zdarza mi się słyszeć wśród chrześcijan i Żydów władających poprawnie językiem polskim typowe łódzkie zwroty żydowskie. Wnę tego przypisuję autorom „żydlaczących“ rewji, bowiem widzowie powtarzają takie śmieszne zwroty początkowo żartem, potem przez zapomnienie a wreszcie przyzwyczajają się i używają ich w potocznej mowie.

To jest jeden z najpoważniejszych zarzutów jaki stawiam autorowi rewji „Tak, to jest Łódź“. Natomiast na dobro p. Wasercuga zapisuję zrzeczne zmontowanie rewji, umożliwiające pokazanie szeregu typów łódzkich i powiązanie ich we wspólnej akcji, dobór nowych i ładnych melodii do aktualnych piosenek, oraz humor, który ujawnia się tak w poszczególnych dialogach i w piosenkach. Niewątpliwie naidow-

cipniejszą jest piosenka kom. Weyera.

Najlepsze typy, dzięki znakomitej charakterystyce stworzyli: Winawer — kom. Weyera, Mroziński — A. Straucha i Szyburt — handlarza Plamiaka. Z pośród pa na pierwszym miejscu należy wymienić Niemirzankę, która ma temperament i właściwe zacięcie wodewilowe. Debiut Niemirzanki w pierwszej większej roli na scenie Miejskiej postawił ją na czele wodewilistek tego zespołu. Dobrze były również pp.: Jakułńska i Dunajewska. Milutkiem zjawiskiem na scenie była Szmarówna, która wyróżniła się w groteskowym tańcu solowym.

Świetny artysta i reżyser Konstant Tatariewicz nie czuł się dobrze w niewiściwej dlań roli żydlaczącego „asekurantzman“. Zamiast go okłaskiwać, musieliśmy mu współczuć.

Na szczególne uznanie zasługuje partaczna Wojnara i Soboltówny, częstym występami solowymi przyczyniając się bardzo do urozmaicenia rewji.

Autor rewji G. Wasercug jest redaktorem oraz recenzentem „Głosu Polski“. Jak już zaznaczyłem na wstępie tego rodzaju połączenie funkcji jest czasem dla autora niebezpieczne. Przekonał się o tem na swej skórze p. Wasercug: dawniej on rozdział cięgi dziś sam je odbiera od spółzawodniczących autorów — recenzentów. Jeżeli zdarzy mi się kiedyś ujrzeć red. Wasercuga — jego adwersarzem przy „pół czarnej“ na malej pogawędce, wtedy powiem: Tak, to jest Łódź.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 8

MLECZARNIA NADSWIEŻAŃSKA

(Przejazd 40.)

wydaje śniadania obiady i kolacje
RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.
Zalewski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57:

FABRYKA WODY SODOWEJ.

Piątaczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przemysłowa 4.

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokola 5,

MAGAZYN OBUWIA.

Sumera, Nawrot 19.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

Gredziński, Piotrkowska 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Zawadzki, Nawrot 44.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94.

Wróblewski, Radwańska 10.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyłębska, Wólczańska 261.

ZAKŁAD ROWEROWY:

W. Sierpiński, Kilińskiego 9c

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Sokolowski, Kilińskiego 79.

Łyczkowski, Piotrkowska 188.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD

ELEKTROTECHNICZNY:

J. Cybart, Gdańska 135.

MASARNIE:

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Śliwkowski, Rokicińska 6.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odyńca 11.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezierski, Pabjanicka Szosa 60.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnią z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15

przyjmuje z oprocentowaniem.

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wypożyczenie kasetek stalowych (Safes)

SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE z PRAWAMI PAŃSTWOWEMI

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska 120.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 30 sierpnia r.b. o godz. 11. Początek roku szk. 1 września
Zapisy do 14 lipca między 9-tą a 2-ą i od 1 sierpnia między 10-tą a 2-ą.

Córki urzędników państwowych oraz kolejarzy i tramwajarzy dopłacają tylko 15 zł. miesięcznie.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

WSZELKI BÓL GŁOWY



ZNAKOMICIE „SOWA”

wyrobu laboratorjum przy aptece
S Hamburga i S-ki w Łodzi
Główna 50 031

Drobne ogłoszenia

Banki i wychowanie

Każdy Polak powinien pisać po
prawie (ortograficznie): uc-
cie się więc listownie polskiej
pisowni. Kursy buchalteryjne
prof. Sekulowicza. Warszawa.
Zdrawia 48 Ządajcie prospektów
1783-0

Sprzedaz.

Al! Al! Al! MEBLE Dywany
Łóżka metalowe
Najtaniej i najlepiej kupić można
u Wł. Romaszowskiego Piotrkow-
ska 118 i piętro front tel. 31-61
1525-0

Sklep z pokojem i kuchnią
S sprzedam wiadomość Połud-
niowa 49m. 1 3152-1

Motorok do roweru używany ku
pię Oferty z marką i ceną
pod „A. 95.” 3130-1

Okazyjnie sprzedam kredens
stół, otoma-
nę, garderobę, łóżka, tremo, szafę
zegar Sienkiewicza 59 m. 42 ofi-
cyna i piętro-11 wejści-
3138-4

Al! Al! NA WYPŁATE! Elegan-
ckie damskie płaszczki
wełniane towary na palta i suknie
Crep-de-chine Jedwabna popelina
Etamina Musliny Kretony Łośca
Leon Rubaszka Kilińskiego 44
8817-0

Ubiory męskie, damskie, obuwie
awetry na wypłatę Piotrkow-
ska 37 w. III p. 1 1752-2

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przy-
jmuję i załatwia na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona N. -a Telefony 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegra-
ficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe
ogłoszenia, dla „MONITORA POLSKIEGO”
„DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i
wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

o zagubionych dokumentach mające się ukazać
w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkie-
go” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są
tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Te-
legraficznej w Łodzi.

Dom sprzedam 2 pokoje i przed-
pokój wolne wiadomość ul
Kielma 31 3124-6

Posady i prace

Chłopiec na posyłki i do sprzą-
tania poszukiwany Zgłoszenia
Lipowa 47 F-ma „Odol”
3154-1

Potrzebni stolarze budowlani i
stelmach wiadomość Poprzecz-
na 11 przy Rzgowskiej
3168-2

Potrzebny chłopiec do terminu
Zakład ślusarski 28 p. Str.
Kanłowski 41 Preiss
3148-1

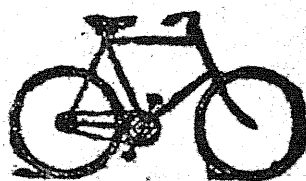
Potrzebna zdolna bufetowa Res-
tauracja Zachodnia Nr. 11 za-
raz 3144-x

Chłopiec potrzebny do terminu
Orla 23 Stolarnia 3130-3

Potrzebna prasowaczka od zaraz
Grabowa Nr. 23 pralnia
3143-3

Chłopiec potrzebny do stolarza
na praktykę ul. Gdańska № 105
314-2

Potrzebna starsza kobieta z 50-
letniego domu, do zaopiekowa-
nia się dzieckiem i do pomocy
w gospodarstwie. Wład. Główna
16 Nonnenmacher. 3114-2



Na dogodnych warunkach

Rowery

dobrych marek angiel-
skich, niemieckich oraz
najtaniej i najdogodniej w firmie

„Dobropol”

Łódź Piotrkowska 25

w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie reperacje
oraz lakierowania

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr. wśród drobnych 20 i nakręcił 30 gr.
komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duży
50 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem
i w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajnie na 5 lamów. Akcydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje
począwszy od dnia ogłoszenia bez wyjątku. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa
Adres w poradniku 35 miesięcznie — 30—zł.